Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

CENA EGZEMPLARZA 10 gr.

KRAKOWSKI

KURIER WIECZORNY

CENA EGZEMPLARZA 10 gr.

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Stolarska 9. Tel. Nr. 164-20. Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piątki od godz. 18—19. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz. 18—19 z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. — Rękopisów nie zwraca się. — Niezamówionych artykułów nie honorujemy.

Nr. 51 Kraków, piątek 7 maja 1937 r. Rok I

400 zabitych i 2.000 rannych

w czasie krwawych zajść w Barcelonie

Straszna katastrofa statku powietrznego

Niemiecki olbrzym „Hindenburg" w płomieniach

Paryż. 7 maja. Havas donosi z Nowego Jorku o strasznej eksplozji na transatlantyckim sterowcu „Hindenburg" w czasie lądowania w Lakehurst. Z niewyjaśnionych dotąd przyczyn w chwili, gdy sterowiec zbliżał się do wieży, gdzie miał zakotwiczyć się, nastąpił wybuch i

STEROWIEC STANĄŁ W PŁOMIENIACH. PŁONĄCY ZEPPELIN RUNĄŁ NA ZIEMIĘ Z OGŁUSZAJĄCYM HUKIEM.

Zorganizowana natychmiast akcja ratunkowa napotyka na wielkie przeszkody, gdyż niemożliwe jest zbliżyć się do palących się szczątków sterowca.

Zeppelin przybył do Nowego Jorku z dwunastogodzinnym opóźnieniem, mając na pokładzie

100 OSÓB W TYM 39 PASAŻERÓW I 61 CZŁONKÓW ZAŁOGI.

Dotychczas zdołano uratować trzy osoby. Los pozostałych osób

NIE JEST DOTĄD ZNANY.

Katastrofa nastąpiła o godz. 19.15 według czasu miejscowego tj. około godz. 1-szej czasu środkowo-europejskiego.

Sterowiec „Hindenburg" odbył dotychczas szczęśliwie 20 podróży ponad Atlantykiem.

Lakehurst, 7 maja. Według Havasa, z katastrofy sterowca „Hindenburg" wyszły bez szwanku 3 osoby. Są to rzekomo Clifford Osbun, Józef Spahs i Filip Mongon, którzy uratowali się, wyskakując z okien płonącego aerostatku.

Eksplozja rzekomo nastąpiła w tylnej części statku.

Wśród pasażerów znajdował się płk. Nelson Morris, b. poseł Stanów Zjednoczonych w Szwecji.

Zeppelin „Hindenburg" był wypełniony wodorem z powodu braku dostatecznej ilości helium.

Według niepotwierdzonych pogłosek, kapitan sterowca „Hindenburg" Max Pruss oraz doradca techniczny kpt. Lehman zostali uratowani.

Była to pierwsza podróż kpt. Prussa w charakterze komendanta statku.

Lakehurst, 7 maja. Jeden z funkcjonariuszów, zatrudnionych na lotnisku znajdował się w chwili eksplozji obok wieży, do której bywał umocowywany Zeppelin. Twierdzi on, iż „Hindenburg" w chwili katastrofy znajdował się najwyżej

NA WYSOKOŚCI 100 METRÓW.

Widać było dokładnie

PASAŻERÓW ROZBAWIONYCH I ŚMIEJĄCYCH SIĘ, KTÓRZY RADOŚNIE WITALI ZGROMADZONYCH NA LOTNISKU, POWIEWAJĄC CHUSTECZKAMI.

Nagle nastąpiła straszna eksplozja. Służba i funkcjonariusze, pomagający w manewrowaniu statku podczas lądowania zaledwie zdołali odbiec na stronę, zanim zwaliła się na ziemię płonąca i dymiąca masa aerostatku.

Pomimo niesłychanego gorąca, jakie wydzielało się z płonącej masy, wszczęto akcję ratunkową i dostano się do wnętrza płonącego sterowca.

Pierwsze osoby dostały się do wnętrza statku o godz. 19.50 według czasu miejscowego. Przede wszystkim natrafiono w pobliżu kabiny komendanta na zniekształcone w okropny sposób zwłoki mężczyzny.

O godz. 21.15 nastąpiły trzy dalsze eksplozje.

Urzędnicy celni, którzy znajdowali się na lotnisku w chwili katastrofy, twierdzą, iż dotychczas wydobyto spod szczątków aerostatku zwłoki 37 ofiar katastrofy.

Przyczyny strasznej katastrofy

Zginęło 48 osób

Lakehurst, 7 maja. O godz. 22.10 według czasu miejscowego przedstawiciel kompanii Zeppelina oświadczył przedstawicielom prasy, iż zdołano uratować 50 osób. W pół godziny później oświadczono, że uratowano 64 osoby. w tej liczbie 20 pasażerów i 44 członków załogi.

Lakehurst. 7 maja. O godz. 23 według czasu miejscowego, w szpitalach w Lakehurst znajdowało się 31 osób — pasażerów i członków załogi sterowca, które odniosły rany podczas eksplozji.

Amerykańskie ministerstwo marynarki ocenia, iż zginęło około 48 osób.

Londyn, 7 maja. PAT. Przyczyny katastrofy sterowca „Hindenburg" w Lakehurst, podczas której zginęła więcej niż 1/3 ogólnej liczby pasażerów i członków załogi, dotychczas nie została wyjaśniona. Według Reutera istnieją dwa przypuszczenia: 1) IŻ ZAPALIŁ SIĘ ULATNIAJĄCY SIĘ GAZ W ZETKNIĘCIU SIĘ Z MOTOREM,

2) ŻE PRZYCZYNĄ KATASTROFY BYŁY BURZLIWE WARUNKI, JAKIE PANOWAŁY PODCZAS LĄDOWANIA. ś

Kpt. Lehman, który się uratował, wyskoczył rzekomo ze znacznej wysokości po pierwszej eksplozji.

Londyn, 7 maja. Z Nowego Jorku nadchodzą szczegóły straszliwej katastrofy sterowca „Hindenburga".

Szczegóły te nie są jeszcze kompletne, albowiem pożar sterowca, który wskutek eksplozji stanął w płomieniach był tak straszny i trwał tak długo, że nie można było przez kilka godzin zbliżyć się do miejsca katastrofy. Dotąd więc nie wiadomo oficjalnie, ile osób zginęło. Nieoficjalnie podawane są następujące liczby: pasażerów było na „Hindenburgu" 39, załogi 60. Uratowanych ma być 20 pasażerów i 44 załogi. Oznaczałoby to, że

W PŁOMIENIACH ZGINĘŁO 35 OSÓB.

Istnieje przypuszczenie, że eksplozja spowodowana była przez burzę, jaka szalała, gdy „Hindenburg" przyczepiany był do masztu.

KPT. LEHMAN, KTÓRY KIEROWAŁ STEROWCEM, JEST URATOWANY, ALE LEŻY W SZPITALU Z CIĘŻKIMI RANAMI

z powodu poparzenia. Uratował się, wyskakując z kabiny kontroli.

Prezydent Roosevelt wysłał depeszę kondolencyjną do kanclerza Hitlera, a sekretarz stanu Hull depeszę kondolencyjną do ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Neuratha.

Czy planowano

zamach na Hitlera

Prasa angielska zajmuje się szczegółowo procesem o zdradę stanu, zakończonym wyrokiem śmierci na obywatela amerykańskiego Helmuta Hirscha.

Hirsch miał przywieźć do Niemiec materiały wybuchowe, które miały służyć do zamachu na Hitlera.

Śledzi się w Anglii z największym zainteresowaniem, jaki będzie rezultat kroków dyplomatycznych Rządu amerykańskiego na rzecz skazanego.

EDEN PRZECIW LANSBURY'EMU

Londyn. Min. Eden miał ostatnio rozmowę z Jerzym Lansburym.

W rozmowie tej Eden miał wystąpić dość zdecydowanie przeciw idealizmowi Lansbury'ego. Eden miał mu dać do zrozumienia, że Anglia, nauczona doświadczeniem o nic nie mówiących obietnicach Hitlera, zachowuje się wobec niego z wielką rezerwą i spectyzmem.

Z dnia

NIEZWYKŁY INCYDENT NA TLE ZAJŚĆ UNIWERSYTECKICH.

Z opisu wiadomo, że jedną ze stron cierpiących wskutek zajść na wyższych uczelniach — oczywiście obok przede wszystkim Żydów — jest służba uniwersytecka. Ci woźni i pedele mają dużo do zniesienia: studenci w ferworze walki nieraz ich pobili, jednego nawet poważnie poraniono.

To można zaliczyć do „niebezpieczeństw zawodowych", które dobrze zna każdy pracownik.

Chodzi jednak o co innego: oto woźni w memoriale do ministerstwa oświaty skarżą się, że wobec nich nie obowiązuje ustawa o 8-godzinnym czasie pracy. Muszą oni na rozkaz rektorów być w służbie od 6 rano do 9 wieczór, rozumie się bez osobnego wynagrodzenia.

Wobec funkcjonariuszy państwowych, a takimi są też woźni szkół wyższych, stosuje się właściwie niższy niż 8-godzinny dzień pracy. Urzędowanie odbywa się zwykle w dnie powszednie od 8 — 3, a więc przez 7 godzin. Dlaczego ci woźni mają być traktowani gorzej?

Ci, którzy urządzają burdy w szkołach, nie zdają sobie sprawy, że oni krzywdzą ludzi i bez tego biednych i zapracowanych. Studenci endeccy nie wiedzą nawet, co wogóle oznacza czas pracy, ponieważ — wogóle nie pracują.

NAGROODY PIENIĘŻNE ZA SPEŁNIANIE OBOWIĄZKÓW.

P. premier gen. Składkowski kontynuuje swą pożyteczną działalność w przeprowadzaniu inspekcyj podwładnych mu urzędów.

Ostatnio przeprowadził inspekcję starostwa grodzkiego na Pradze warszawskiej, gdzie znalazł wszystko w największym porządku: starosta był zorjentowany we wszystkich należących do jego kompetencji sprawach, urzędnicy punktualnie o 8-mej siedzieli przy biurkach.

P. premier polecił staroście, aby dwóch najlepszych swych urzędników przedstawił do odznaczenia, poza tym — cytujemy wedle „Gazety Polskiej" — udzielił staroście, wszystkim urzędnikom i woźnym zatrudnionym w starostwie remuneracji pieniężnej.

Zapewne, źle płatnym urzędnikom i jeszcze gorzej woźnym taka remuneracja bardzo się przyda, ale czy — ośmielamy się zapytać — jest to droga do zachęcenia do pracy i wynagrodzenia za już dokonaną? Order dla urzędnika — w porządku: właśnie dla nich powinny być ordery, ale gotówka? Tu, jak przypuszczać należy, wchodzi w grę fundusz dyspozycyjny, przeznaczony do zupełnie innych celów. Zresztą, czy moralność urzędnika zyska na tym, że będzie pilny w nadziei, że coś kapnie?

NIECH PŁONIE DOM...
razem z pluskwami...

Pachołęciem byłem, gdy z otwartą buzią, zaciekawieniem, ale i z pewną dozą niewiary i krytycyzmem słuchałem opowieści o dziwnym pogorzelcu, który nie załamuje rozpacznie rąk, nie lamentuje — krzykliwie zawodząc — w chwili, gdy płonie mu dom — przeciwnie, niesamowicie radośnie podskakuje, zaciera i klaszcze w ręce, jakby oszalał ze szczęścia — jakby wygrał w dawne „ambo" lub „terno" — (dzisiaj na loterji klasowej) najwyższą stawkę.

On nie raduje się, że: „za pomocą i dopuszczeniem boskim" płonie stara i przegniła chałupa, funta kłaków nie warta, dziesięćkroć razy wyżej przy zaasekurowaniu oszacowana, że za ten właśnie „dopust boski" zgarnie — już nie srebrniki — ale złotówki z „Piasta", Florianki" czy innej „Przyszłości". — On cieszy się, niemal wariuje z radości, — bo... pluskwy się palą..., bo pluskwy giną... Zemścił się na nich... Cóż z tego, że dom się pali,... ale pluskwy — pluskwy się smarzą... Hurra!... Pluskwy giną!...

Opowieść ta w całej swej osnowie da się dziś zastosować do pewnej części prasy nacjonalistyczno-żydowskiej z **„Nowym Dziennikiem"** na czele.

Słowa płk. Kowalewskiego, że:

> „....Odnosimy się z szacunkiem dla tej karty ich życia (Żydów, którzy walczyli o Niepodległość Polski), która świadczy, że są dobrymi obywatelami, szanujemy ich również za otwarte przyznanie się do swej narodowości żydowskiej. Rzecz prosta, że nie mogą oni należeć do O. Z. N....."

spowodowały iście purimowy jubel w **„Nowym Dzienniku"**.

Dziwna i dla normalnie myślącego człowieka rzecz: to samo pismo, które od szeregu lat zwalcza, jak tylko może, więcej lub mniej przyzwoicie Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość, za to właśnie, że nienależy do narodowości żydowskiej, a przyznając się otwarcie i szczerze do narodowości polskiej — nazywając kombatantów żydowskich asymilantami, czy neoasymilantami, obecnie wstydliwie ukrywa narodowość polską, przeważnej części członków tego Związku — wysuwając na czoło swoich ataków, nieukrywaną „Schadenfreude" z powodu rzekomej porażki sfer kombatantów żydowskich, na skutek — słów pana Kowalewskiego.

Dziwna też rzecz, że **„Nowy Dziennik" nie stara się polemizować z pułkownikiem Kowalewskim, skąd tenże wziął narodowość żydowską tej grupy kombatanckiej** — mimo, że tenże jako „szyfrolog" w dokumentach kombatanckich będących mu w każdej chwili do dyspozycjin odnośnych archiwach personalnych, może się doszukać łacno bez większego wysiłku na nieco pożółkłych kartach rejestracji żołnierskiej rubryki **stwierdzającej narodowość polską w przygniatającej większości żołnierzy i oficerów Żydów-Kombatantów.**

Postronnemu obserwatorowi nie angażującemu się zupełnie w tę sprawę, samochcąc i gwałtem nasuwa się podejrzenie, że pismo to może się obawia tej dla sjonizmu sytuacji bo: **„cóż będzie jeżeli Kombatanci-Żydzi byliby wynarodowieni z narodowości polskiej do Żydowskiej?...** Nie!... Stokroć razy — nie!... Za żadną cenę do tego nie można dopuścić! Monopol i korytko, jazda na dobrym koniku jedynych zbawców i szermierzy żydostwa, utracona na zawsze — lejdce wymkną się z rąk. Nie, — nie dopuścimy... choćby...".

W tej chwili wpada mi myśl... a może?... może pan pułkownik Kowalewski przydzielając (tak po wojskowemu), kombatantów żydowskich do narodowości żydowskiej, kierował się intencją stworzenia O. Z. N-u Żydowskiego, z kombatantami na czele i w ten sposób chciał wyróżnić swoich towarzyszy broni — przy czym na czoło organizacji wysunie się w tym wypadku — naturalnie, nie pułkownik Koc — lecz Kac (Katz wedle pisowni używanej w dawnej Kongresówce).

Ale żarty na bok... Niech pluskwy się nie cieszą... **Nieprawdziwe wiadomości mające na celu robienie sensacji** oraz próbę **dywersji w szeregach kombatantów żydowskich** i ich zwolenników, tak grubymi ściegami szyte i tendencyjnie preparowane **prowadzą tylko — moim zdaniem — do mocniejszego cementowania Zw. Żydów Uczest. Walk o Niepodl.**, przy czym ośmieszają z innej strony poważne i zasłużone pismo (które ni stąd i zowąd znajduje się nagle w jednym obozie z „Jutrem", (organem O. N. R.) „A. B. C." i „Dziennikiem Narodowym Warszawskim". — (Posądza się nawet „Nowy Dziennik", że z organami tymi ma wspólną redakcję).

Rozsiewanie niemądrych pogłosek o rozłamie w łonie Zw. Żyd. Uczestników Walk o Niepodl. (liczącego kilka tysięcy członków), na skutek wykluczenia 2 osób — **to przecie śmieszne.** Albo do jakiej kategorji poziomu zaliczyć należy rozsiewanie tendencyjnych wieści — że: „jedynie Związek Kombatantów żydowskich" został wykluczony z pochodu uroczystego 3-go Maja i to przez naczelne władze Federacji Z. O. O., podczas gdy redaktor „Nowego Dziennika", który stał tuż przy mnie w Krakowie — doskonale widział, jak Związek ten z rozwiniętym sztandarem maszerował.

Również w Warszawie z całą pewnością korespondent „Nowego Dziennika" znajdował się podczas tej uroczystości w loży prasowej i widział na własne oczy i przez powiększające szkła swych okularów — maszerujących Kombatantów-Żydów z sztandarami — w gronie Federacji Z. O. O.

Już dziś wyobrażam sobie **jakaby to była „frajda" dla „Nowego Dziennika", gdyby tak... wykluczono rzeczywiście Zw. Kombatantów - Żydów z Federacji Z. O. O.**

Niech płonie dom razem ...z pluskwami

Ja zaś, jako stary żołnierz frontowy, stojący daleko od „Nowego Dziennika", a z Kombatantami-żydowskimi związany tylko dawną wspólną służbą dla uzyskania niepodległości — radzę „Nowemu Dziennikowi" życzliwie: **zostawcie wy cywile, kombatantów wszystkich narodowości i wyznania w spokoju** — bo: gdzie się dwuch Kombatantów pobije — tam trzeci „cywil-banda" — może... ot tak przypadkowo oberwać... po plecach.

B. Rembowski.

Operacja Marszałka Śmigłego-Rydza

Warszawa. PAT. Pan Marszałek Śmigły Rydz cierpiał na przewlekłe zapalenie migdałków podniebiennych. Zaszła konieczność zabiegu usunięcia migdałków, co też zostało wykonane w dniu 27 kwietnia przez płk. dr. Brzoskę.

Operacja zarówno jak i leczenie pooperacyjne miały przebieg całkowicie pomyślny.

Pan Marszałek po kilkudniowej rekonwalescencji powraca do swej pracy.

—o—

„Dzień pokuty" prasy sowieckiej

Moskwa. PAT. 25-ta rocznica założenia organu partyjnego „Prawda", stała się „dniem pokutnym" dla całej prasy sowieckiej, oczywiście z wyjątkiem „Prawdy", która apoteozując w artykule wstępnym swoją ćwierć wiekową działalność, podkreśla, że odegrała ona olbrzymią rolę w rozbiciu wszelkich ugrupowań opozycyjnych. Większość jednak dziennikarzy sowieckich — podkreśla „Prawda" — posiada poważne braki, a mianowicie niedostatecznie szeroki widnokrąg polityczny i kulturalny. Dzięki słabym kwalifikacjom politycznym, dziennikarzy prasy wykorzystują wrogowie ludu, szkodnicy oraz agenci japońscy i niemieccy, a także lewicowi opozycjoniści.

Inne dzienniki podnoszą zasługi „Prawdy" i publicznie krytykują własne błędy.

Nawet urzędowy organ „Izwiestia" nie otrzymał dyspensy od surowej „samokrytyki". — Dziennik ten po stwierdzeniu, że „poziom ideowo-polityczny dzienników sowieckich jest niski, że są one powierzchowne i wypełnione beztreściwą frazeologią i lizusostwem, że brak im czujności partyjnej, że w aparatach redakcyjnych siedzą opozycjoniści, pisze o sobie co następuje:

„Zarzuty te przede wszystkim dotyczą pracowników „Izwiestij", gdzie wrogowie ludu, cały konglomerat zdecydowanych zdrajców i łajdaków jeszcze tak niedawno stanowił gniazdo os".

Tego rodzaju jednoczesne „kajanie się" wszystkich dzienników sowieckich z wyjątkiem „Prawdy", przypuszczalnie nakazane przez czynniki zdaje się być obciążeniem, odpowiedzialnością drugorzędnych wykonawców celem uchronienia prestiżu i autorytetu czynników kierowniczych i decydujących. Takie wyłączenie „Prawdy", autoratywnego organu partyjnego, którego założycielami i współpracownikami byli Lenin i Stalin z grona „pokutujących" dzienników sowieckich jest nad wyraz charakterystyczne.

10.000.000 DOL. NA ZBROJENIA.

Montreal. PAT. Kanada wyda w najbliższych miesiącach 10.000.000 dol. na zbrojenia. Wszelkie zamówienia wykonane będą przeważnie w samej Kanadzie.

Co z tej młodzieży wyrośnie?

Kraków, 7 maja.

Donieśliśmy, że w dniu 1 maja podczas pochodu „Bundu" w Warszawie grupa „nieznanych sprawców" oddała szereg strzałów rewolwerowych i rzuciła petardę nie na pochód, lecz na stojących na chodnikach widzów. W wyniku strzelaniny jedno dziecko zostało zabite, zaś 6 osób odniosło ciężkie rany.

Ten bestialski napad wywołał powszechne oburzenie; nawet główny organ endecki wyparł się sprawców i zganił bezmyślną strzelaninę.

Niedługo sprawcy potrafili ukryć się. Policja zakrzątnęła się żywo i znalazła ich. Są to: Jan Smoleński i Janusz Olejniczak, studenci medycyny uniwersytetu warszawskiego, Henryk Patur i Konstanty Okińczyk, także akademicy. Rozumie się, że należą oni wszyscy do zakazanego ONR.; w mieszkaniach ich znaleziono materiały do fabrykacji petard, materiały wybuchowe i naturalnie nielegalne wydawnictwa ONR.

A więc przyszli lekarze, przyszli profesorowie, sędziowie i adwokaci, same świeczniki społeczeństwa,

Z ZIMNĄ KRWIĄ MORDUJĄ

niewinnych ludzi i jeszcze w gronie sobie bliskich przechwalają się tym „bohaterstwem".

Co oni będą wyprawiać, gdy pokończą studia — o ile kilkuletnie więzienie nie przerwie ich kariery — i zajmą stanowiska publiczne? Można po takim lekarzu spodziewać się ludzkich uczuć wobec chorego Żyda, można po takim urzędniku, czy adwokacie spodziewać się bezstronnego pełnienia obowiązków?

Niestety, władze nie przywiązują do agitacji wśród młodzieży tej wagi, na jaką one zasługuje. Czy można sobie wyobrazić coś potworniejszego niż to, co działo się na obchodzie endeckim 3-maja **w Łodzi**, gdzie małe dzieci maszerowały wśród okrzyków: **nie chcemy Żydów**,

WYRŻNĄĆ ŻYDÓW!

wydając równocześnie okrzyki na cześć Antczaka, który siedzi w więzieniu za zamordowanie ot tak sobie dwóch Żydów. A gdzie szkoła? Przecież w dniu 3-go maja dzieci szkolne miały obowiązek wziąć udział w ogólnym a nie w partyjnym pochodzie!

Strach pomyśleć, co z tego młodego pokolenia wyrośnie, jakie będzie jego ustosunkowanie się do jeszcze równouprawnionych Żydów i innych mniejszości narodowych.

Znowu, niestety, twierdzić należy, że przykład i zachęta idą z góry. Z kompetentnej strony zaznaczono swego czasu, że rozruchy na wyższych uczelniach dawno byłyby ustały, gdyby ich „bohaterowie"

NIE ZNALEŹLI POKLASKU W DOMU

ze strony rodziców, ciotek i babek. Co sobie pomyśli dziewczyna, gdy przeczyta w gazecie, że na zjeździe „narodowej organizacji kobiet" w Warszawie, w którym brała udział jej matka uchwalono: **Żydzi muszą opuścić Polskę, a jeżeli tego nie uczynią, mają być traktowani jak cudzoziemcy tj. być pozbawionym wszelkich praw politycznych.**

Taki podlotek będzie się starł w swym zakresie naśladować mamusię i dojdziemy do pięknych wyników. **A czy są one ze stanowiska państwowego pożądane? Czy służą one naczelnemu zadaniu państwa: utrzymać ład i porządek? Na to przecież każdy rząd, jakiej on jest natury politycznej, kładzie główny nacisk.** L.

Zmiana stolicy Abisynii

Rzym. „Giornale d'Italia" pisze, iż wkrótce ma być rozpatrzona sprawa, **czy należy przenieść siedzibę rządu z Addis-Abeby do innej miejscowości.** Pomimo łagodnego klimatu i lasów, które otaczają Addis-Abebę, czyniąc z niej, jedną z najzdrowszych miejscowości w Abisynii, znaczna wysokość (2600 mtr.), na której wzniesione jest miasto, — wywiera ujemny wpływ na wydajność pracy i zdrowie większości europejczyków, którzy odczuwają szkodliwe następstwa dłuższego pobytu na tej wysokości. Dlatego omawiana jest możliwość przeniesienia siedziby rządu do innej miejscowości, położonej nie tak wysoko i związaną z jedną z arteryj, łączących bezpośrednio Abisynię z portami włoskimi. Wśród tych miejscowości wymieniane są Ambo — na drodze pomiędzy Lekemti a Gambela, Dessie i Irgalem.

* * *

Wyniki rozmów rzymskich

Berlin. Z dobitnym podkreśleniem zadowolenia przyjęły polityczne czynniki niemieckie wynik rozmów rzymskich. **Nie przyniosły one wprawdzie żadnej niespodziewanej rewelacji, lecz zaakcentowały ścisłą równoległość interesów i zgodnych zamierzeń między Berlinem a Rzymem.**

Fakt powołania się na protokół berliński z października ub. roku, dowodzi, iż trzy zasadnicze jego wytyczne stanowiły i obecnie temat rozmów, a mianowicie: **1) sprawa paktu zachodniego, 2) zagłębia naddunajskiego i tym samym sprawa Austrii, 3) sprawa hiszpańska.** Brak wyszczególnienia w ostatnim komunikacie rzymskim poszczególnych punktów rozmów i ograniczenie się do powołania się na protokół berliński, tłumaczą tutejsze koła polityczne, jako dowód stałości wspólnej platformy politycznej. Nie bez wpływu pozostanie fakt — oświadczają w kołach narodowo-socjalistycznych — że **zasadzie neutralności w Hiszpanii,** której zagrażały wyłącznie Zw. sowiecki i Francja, **zagraża obecnie również i W. Brytania.** Ta zmiana sytuacji stanowiła w Rzymie temat szczególnych i bacznych rozważań.

Nie bez głębszego znaczenia pozostaje zwrot komunikatu, podkreślający **gotowość obu stron do współpracy z innymi mocarstwami.** Zwłaszcza, jeżeli uzupełni się go zebranymi tu komentarzami półurzędowymi, które streszczają się w oświadczeniu, iż w żadnej kwestii i na żadnym odcinku Europy, wspólna polityka Niemiec i Włoch nie nosi piętna ekskluzywności. Natomiast zapraszane są do współpracy wszystkie narody, które gotowe są uznać zasady polityki Berlina i Rzymu, jako wyłącznej **możliwości rzeczywistej organizacji pokoju w Europie.** Ciekawe są przy tym uwagi, zestawiające ostatnie rozmowy rzymskie i budapeszteńskie. W jednych i drugich widzą w kołach narodowo-socjalistycznych **dowód skuteczności osi Rzym—Berlin i jej promieniowania na obszar Środkowej Europy.**

Łabędzi śpiew Baldwina

Londyn. PAT. Wczorajsze przemówienie premiera Baldwina znalazło dziś jednomyślne entuzjastyczne przyjęcie na łamach wszystkich dzienników, bez różnicy odcieni. Prasa podkreśla, że w przemówieniu tym, które zapewne jest ostatnim, wygłoszonym przez premiera Baldwina, ustępującego, jak wiadomo, już w niedługim czasie, wzniósł się on na wyżyny kunsztu parlamentarnego i wygłosił mowę, która pozostanie niezapomnianą. Fakt, że Baldwin wybrał za temat zagadnienia społeczne, poczytywany jest premierowi Baldwinowi za dowód mądrości politycznej. Wszystkie dzienniki zgadzają się w swej ocenie, że Baldwin, apelując do przedstawicieli kapitału i do reprezentantów świata pracy o zgodę, poruszył najważniejsze zagadnienie angielskiej rzeczywistości.

Naogół uchodzi już dziś za rzecz niewątpliwą, że Baldwin ustąpi jeszcze przed początkiem czerwca. — Trudności z nowym budżetem zwłaszcza z daniną na obronę narodową, jak przypuszczają, są już pokonane. Nie przypuszczają jednak, aby sprawa ta, gdy 24-go maja kanclerz skarbu Neville Chamberlain ogłosi szczegółowy projekt ustawy skarbowej, miała jeszcze w dalszym ciągu wywoływać wątpliwości i zamieszanie. W każdym razie Baldwin przed 29. maja ustąpi i premierostwo obejmie Neville Chamberlain, zatrzymując narazie na miesiąc stanowisko kanclerza skarbu i łącząc w swych rękach obie teki, aż do chwili całkowitego załatwienia budżetu. W każdym razie po wczorajszym przemówieniu Baldwina, wszyscy przekonani są, że było to jego ostatnie wystąpienie w Izbie Gmin.

—o—

Premier Blum łagodzi
falę strajkową we Francji

Paryż. PAT. W piątek ma się odbyć w parlamencie wielka debata na temat polityki wewnętrznej, w czasie której zapowiedziane jest przemówienie prem. Bluma. Korzystając z odroczenia obecnej debaty premierowi udało się uzyskać zgodę zarówno związku przemysłowców, jak i generalnej konfederacji pracy na automatyczne przedłużenie na dalszych 6 miesięcy, umów zbiorowych, zawartych w maju i czerwcu r. b. w wyniku ówczesnej fali strajkowej. Obie strony wysuwają przytem pewne warunki naogół możliwe do przeprowadzenia i zawierające trudność może tylko w jednym punkcie.

Przemysłowcy domagają się, ażeby rząd w związku z przedłużeniem tych umów zbiorowych zajął publiczne i kategoryczne stanowisko przeciwko nielegalnym okupacjom oraz żądają gwarancji co do zapewnienia dla fabrykantów swobody przy rekrutowaniu robotników. Generalna konfederacja pracy ze swej strony wysunęła żądania przedłużenia ustawy o koncyliacji i arbitrażu oraz wydania ustawy, któraby ustaliła sposoby angażowania i zwalniania z pracy robotników.

Związki zawodowe domagają się całkowitego wprowadzenia w życie ustawy o płatnych urlopach dla robotników. Z tych wszystkich postulatów jeden tylko będzie najtrudniejszy do uzgodnienia, t. j. sprawa angażowania i zwalniania z pracy robotników, ponieważ w tej sprawie stanowisko pracodawców i związków zawodowych jest całkowicie sprzeczne.

Londyn. PAT. Przedstawiciele pracowników tramwajowych i autobusowych postanowili zgodzić się na propozycje, które zostały im przedstawione i kontynuować pracę w oczekiwaniu na ostateczne decyzje związkowej rady wykonawczej.

Raczyński u min. Edena

Londyn. PAT. Ambasador Raczyński odwiedził wczoraj ministra spraw zagranicznych Edena i odbył z nim dłuższą rozmowę, która dotyczyła całokształtu sytuacji międzynarodowej, oraz obchodzących wzajemnie Polskę i Wielką Brytanię zagadnień.

BILANS CZECHOSŁOWACKIEGO BANKU NARODOWEGO.

Praga. — Bilans Czechosłowackiego Banku Narodowego z 30 kwietnia r. b. wykazuje następujące zmiany ważniejszych pozycyj w porównaniu z poprzednim okresem sprawozdawczym (w miln. koron): portfel wekslowy wzrósł o 45 do 1.071; lombard wzrósł o 214 do 1.004; zapas dewiz spadł o 12 do 126; natomiast płatne zobowiązania spadły o 400 do 362; obieg banknotów wzrósł o 686 do 5.943; pokrycie złotem spadło z 42,9 proc. do 40,9 proc.

Wiedeń. PAT. W Wiedniu wykryto wielką fabrykę fałszywych banknotów 20 i 10 szylingowych.

400 ZABITYCH i 2.000 RANNYCH

w czasie krwawych zajść w Barcelonie

Rzym. — Agencja Stefani donosi, iż walki pomiędzy anarchistami i socjalistami w Barcelonie trwały przez całą noc. Przez radio nadawano pełne dramatycznego napięcia, wezwania do zgody i spokoju. Czyniły one tym okropniejsze wrażenie, iż jednocześnie ze słowami speakera było słychać odgłosy strzałów karabinowych i turkot karabinów maszynowych.

Prezydent Companys w ciągu ub. nocy powierzył rzekomo władzę czterem członkom generalitadu. Stanowią oni prawdziwy dyrektoriat o wyjątkowych prerogatywach.

Perpignan. PAT. Według wiadomości otrzymanych z Barcelony, podczas ostatnich zajść, dotychczas utraciło życie przeszło 400 osób. Liczba rannych przewyższa 2.000.

Paryż. PAT. Havas donosi z Guernica, że wczoraj wieczorem wojska rządowe usiłowały znienacka zaatakować od północy Masyw Solube. — Ogień powstańców z broni automatycznej powstrzymał natarcie. Oddziały rządowe musiały się cofnąć, ponosząc poważne straty.

Saragossa. PAT. Havas donosi, że na froncie aragońskim panował wczoraj zupełny spokój. Sytuację tę wykorzystali powstańcy, przeprowadzając szereg wypadów wywiadowczych, w wyniku których linie powstańcze przesunięto znacznie naprzód. Wydaje się, że na całym tym froncie, oddziały rządowe straciły kontakt z wojskami gen. Franco.

Vittoria. Havas podaje, że wczoraj ok. godz. 10. trzy dwumotorowe bombardowce rządowe zdołały dotrzeć do Valladolid, gdzie zrzuciły liczne bomby w centrum miasta. W wyniku bombardowania 75 osób poniosło śmierć. 115 osób jest rannych. Wśród ofiar są również kobiety i dzieci.

P. Prezydent R.P. u ambasadora W. Brytanii

Warszawa. PAT. Z okazji wyjazdu delegacji polskiej na koronację Jego królewskiej mości Jerzego VI., ambasador brytyjski przy rządzie polskim sir Hovard William Kennard wydał dnia 5 bm. obiad, który zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent i pani Mościcka.

Na obiedzie obecni byli: pan minister spr. zagr. J. Beck z małżonką, gen. broni Sosnkowski z małżonką, szef sztabu gł. gen. Stachiewicz z małżonką, b. ambasad. w Londynie Skirmunt, admirał Unrung z małżonką, szef kancelarii cywilnej Łepkowski z małżonką, dyrektor protokołu dyplomatycznego Romer z małżonką, minister Michał Mościcki z małżonką, dowódca O. R. P. „Burza“ Kodrębski, p. Helena Potocka, sekretarz osobisty min. spr. zagr. Starzeński, radca ambasady Aveling oraz adjutant osobisty Pana Prezydenta kpt. Kryński.

Konferencja pracowników gmin żyd.

W Warszawie odbyła się pierwsza konfencja Pracowników Gmin Żydowskich w Polsce.

Na konferencję zaproszono 50 większych Gmin, które wydelegowały swoich przedstawicieli.

Konferencję zagaił przewodniczący warszawskiego Związku Pracowników Gminy Żydowskiej rabin M. Borensztejn, który omawia sytuację Pracowników Gmin i zakreśla zadania Konferencji, konsolidacji Pracowników Gmin Żydowskich w Polsce. Do Prezydium zostali wybrani Dr. N. Kowalski (Warszawa) Dr. Szpet (Lwów) i inż. Feuerstein (Lwów), Adw. J. Warszawski (Białystok) S. Weinreb (Kraków) N. Remba (Warszawa) Jakubowicz (Lublin) Abrahamer (Katowice) E. Osowiecki (Warszawa). Na sekretarzy powołano S. Bidermana (Warszawa) i J. Bieżyńskiego (Włocławek).

Następnie p. Remba wygłasza referat o sytuacji Pracowników Gmin w Polsce opracowany na podstawie przeprowadzonej ankiety. W ankiecie brało udział 58 Gmin, z tych 14 posiada Zarządy mianowane, 44 zaś z wyboru. Stosunek do pracowników jest okropny. Brak wszelkiej pragmatyki służbowej, uposażenia zaś rozpoczynają się od zł. 20 mies. Szczególnie źle przedstawia się sytuacja pracowników Gmin w małych miasteczkach. Pracownicy w tych gminach są pozbawieni wszelkich uprawnień. Terminów opłat wogóle się nie przestrzega, albo wypłaca się groszami.

Sanacja gospodarki w tych gminach rozpoczyna się w pierwszym rzędzie od redukcji uposażeniowych i personalnych. Jako przykład może posłużyć taki dziwoląg, że w jednym z miasteczek pracownicy cmentarni otrzymują zapłatę od „sztuki“.

Referent wzywa zabranych do zorganizowania skutecznej obrony praw pracowniczych.

Zasadniczymi zadaniami konferencji są: wprowadzenie ujednostajnionej pragmatyki służbowej dla pracowników gmin, wprowadzenia na teren wszystkich gmin własnego ubezpieczenia emerytalnego, któremu już podlegają niektóre większe gminy i stworzenie organizacji zawodowej dla pracowników gmin.

Wiadomości z kraju

Nowy uniwersytet wiejski powstanie w woj. krakowskim

W Krakowie odbyło się zebranie przedstawicieli Związku Młodzieży Wiejskiej z województwa krakowskiego, na którym postanowiono wybudować na terenie woj. krakowskiego drugi uniwersytet ludowy, któryby zaspakajał kulturalnie potrzeby młodzieży wiejskiej województwa krakowskiego. Nie rozstrzygnięto jeszcze gdzie stanie nowy uniwersytet. Brany jest pod uwagę powiat myślenicki, względnie nowosądecki.

Łącznie z uniwersytetem ludowym, który już na jesieni otwarty zostanie przez Białostocką Izbę Rolniczą, będzie to 13-ty z rzędu uniwersytet ludowy w Polsce.

* * *

USTAWA W SPRAWIE „FENIKSA“

Warszawa. (tel. wł. — Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, na sesji wiosennej sejmu, która przewidywana jest w końcu maja, ze strony pewnych kół ciał ustawodawczych zamierzone jest wniesienie uzupełnień do projektu ustawy posła Jahody - Żółtowskiego z Krakowa w sprawie „Feniksa“, zmierzających do ostatecznego uregulowania spraw „Feniksa“ i ubezpieczonych w tymże towarzystwie.

Uchwalenie tego projektu — według opinii sfer dobrze poinformowanych — stworzy sytuację, przy której przeniesienie portfelu ubezpieczeń towarzystwa „Feniks“ na inny zakład ubezpieczeń nie napotka już na trudności.

Pismo nasze, które ze względu na zagrożenie interesów i majątków naszych Czytelników i szerokich rzesz ubezpieczonych zajęło obronne stanowisko szeregiem artykułów i w tej kwestii już w najbliższych dniach zabierze głos — po dokładnym zbadaniu tej nowej pogłoski.

KONFERENCJA NOTARIUSZY.

Poznań. Dnia 5. i 6. maja odbyła się w Poznaniu 14-ta konferencja prezesów i wiceprezesów rad notarialnych z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Lublina, Wilna Katowic i Poznania, poświęcona rozważeniu szeregu spraw zasadniczych i bieżących zawodu notarialnego. Przewodniczył dr. St. Stein prezes rady notarialnej w Krakowie.

Poszukiwacze skarbów rozsadzili mury ruin zamkowych w Rabsztynie

Jeden z delegatów Polskiego Tow. Krajoznawczego podaje, że w okolicy Olkusza istnieje banda — poszukiwaczy skarbów, która przy pomocy dynamitu rozsadza ruiny zamków stare kapliczki, nawet figury przydrożne. Uszkodziła ona basztę ruin zamku w Rabsztynie, W Olsztynie koło Częstochowy ruiny zamku niszczeją coraz bardziej — rozbierane na materiał budowlany, a następnie zaorywane przez okolicznych mieszkańców. Podjęto starania o rozciągnięcie baczniejszej, niż dotychczas, opieki nad pamiątkami przeszłości.

STRASZNY CZYN WARIATA.

Białystok. PAT. W niedzielę, dnia 2 maja w godzinach wieczornych we wsi Wnory-Wypychy, niejaki Aleksander Tymiński lat 31, mieszkaniec tej wsi, chory umysłowo, zabił siekierą swego ojca 77-letniego Konstantego. Po dokonaniu zabójstwa podpalił zabudowania, wskutek czego spłonęła cała zagroda z żywym i martwym inwentarzem.

Balon spadł w Tarnowie

Wczoraj o godz. 8 rano na polach Małochleba w Tarnowie, opadł balon „S. P. — A. L. L. Kraków“ z klubu balonowego w Mościcach.

Balon wystartował 5 b. m. o godz. 23 w stronę Krakowa przy wietrze wschodnim, jednak wiatr zachodni zepchnął go w stronę Tarnowa, tak że po przebyciu przeszło 200 kilometrów wylądował o 2 kilometry od miejsca startu.

Załoga balonu nie poniosła żadnego szwanku podczas lądowania. Stan balonu zupełnie zadawalający.

MAJ
7
Piątek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Pogotowie rat. 11111.
Straż ogniowa 12111.
Zegarynka 95.
Poczt. biuro zlec. 153-03.
Centr. międzym. 97.
Informator telef. 137-00.
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08.
Centr. gazowni 152-05.
Centr. elekr. 150-70.
Centr. wodociąg. 121-99

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI
Piątek Stanisława — Sobota Domiceli

Zachód słońca dziś godz.: 19.11
Wschód słońca jutro godz.: 3.55

Teatr-kina

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Dziś w piątek z powodu przedstawień szkolnych (wysprzedane) - wieczorem przedstawień nie będzie.

„CESARZ JONES" oryginalna sztuka E. O'Neill'a i **„JEŃCY"** F. T. Marinetti'ego ukażą się po raz pierwszy na scenie krakowskiej w niedzielę, dnia 9 bm. Próby z tych sztuk pod kierunkiem reż. W. Radulskiego na ukończeniu.

Plan przedstawień:
Sobota 8. maja „Dom osaczony".

* * *

LUCIENNE BOYER słynna paryska pieśniarka-diseuse po sukcesach zagranicą i w Warszawie, wystąpi z jedynym wieczorem „chansons" w niedzielę 9 bm. w Starym Teatrze z udziałem własnej paryskiej kapeli. Lucienne Boyer, posiadająca niezwykły wdzięk i czar, ładny głos oraz wielki talent aktorski stwarza w każdej piosence odrębny rodzaj interpretacji, to też zrozumiałym jest, że każdy jej występ budzi zachwyt wśród publiczności tłumnie zapełniającej widownię.

CO GRAJĄ W KINACH?

ADRIA: „Zaginione miasto".
APOLLO: „Droga do sławy"
ATLANTIC: „Będzie lepiej".
BAGATELA: „Pałac we Flandrii" oraz rewia Koliszer w Bagateli.
PROMIEŃ: „Zielony Sygnał"
SWIT: „Moskwa - Szanghaj".
SZTUKA: „Płomienne serca".
UCIECHA: „Dorożkarz nr. 13".
WANDA: „Pani minister tańczy"

RADIO

Sobota, 8. maja 1937 r.

Godzina 7.15: audycja dla poborowych; 8.00: audycja dla szkół; 11.30: „Śpiewajmy piosenki"; 12.03: wileńska orkiestra salonowa; 12.50: „Trybuna Młodych..."; 14.30: wesoła audycja dla dzieci; 15.30 „Chwilka przyrody" — prof. Jan Golański prowadzi z ogrodu rozgłośni; 16.15: Pastorale — w wyk. orkiestry Adama Hermana (na wszystkie stacje); 17.00 Transmisja nabożeństwa majowego z Ostrej Bramy w Wilnie; 17.50: przegląd wydawnictw; 18.20 „Piosenka nas złączyła"; 19.00: audycja dla Polaków zagranicą; 19.30: „Piosenka i gitara"; 20.55: nowości literackie; 21.25: Transmisja z Budapesztu: orkiestra cygańska (300 osób); 22.00: „Wesoła Syrena w piekle"; 22.30: muzyka taneczna.

STRAJK SZEWCÓW

Z górą tydzień trwa strajk robotników szewskich. Strajk wybuchł z powodu żądania robotników zawarcia umowy zbiorowej.

Na konferencji w inspektoracie pracy endeccy pracodawcy nie zgodzili się na warunki robotnicze a na następną konferencję w ogóle nie przyszli.

Natomiast grupa II pracodawców podpisała w inspektoracie pracy umowę zbiorową i w tej grupie strajk zakończył się.

Sabotaż ze strony majstrów, kierowanych przez panów z „szarej kamienicy" może spowodować ogólny strajk robotników szewskich, którzy dla solidarności poprą swoich towarzyszy.

Inspektorat Pracy czyni starania celem zlikwidowania strajku.

Kraków do wieczora...

Sensacyjny proces b. dyr. K. Broczynera w Krakowie

Dziś rano toczył się przed sądem okręgowym karnym proces przeciwko robotnikom firmy „Żegluga Polska" przy ul. Podgórskiej 32, a to: Janowi Ciupce, głównemu oskarżonemu, Andrzejowi Sojce, Andrzejowi Grabowskiemu, Tomaszowi Solnicy i Janowi Pałce.

Oskarżeni są pociągnięci do odpowiedzialności karnej za to, że w r. 1936 dokonali napadu na dyrektora firmy Kazimierza Broczynera, prezesa Związku Rezerwistów w Krakowie, brutalnie go obalili i wywieźli na takach na ulicę.

Pierwszy zeznawał osk. Jan Ciupka. Zeznaje, że był pijany i nic nie pamięto — coby mu mogło zaszkodzić — a doskonale pamięta rzeczy inne.

Oświadcza on, że po czynie, jaki dokonano na osobie p. Broczynera, wezwano go tego samego dnia przez niejakiego Ćwika, po uprzednim upiciu, do kancelarii adwokackiej i tu w obecności kpt. Więcka dano mu do podpisu jakiś papier — „niby" na tę okoliczność, że będzie zeznawał według myśli p. Broczynera i za to będzie otrzymywał regularnie 35 zł tygodniowo.

Oczywiście zeznania te wyglądają bardzo niewiarygodnie, na co specjalny nacisk położył przewodniczący. — Na powyższe zeznania złożył adw. dr Pfeffer deklarację kpt. Więcka, z której wynika, że zeznania osk. Ciupki nie odpowiadają prawdzie.

W ogóle w całych zeznaniach tego oskarżonego wprost roiło się od sprzeczności. Zrozumiałe zupełnie. Wiadomo bowiem, jakie tło ma proces

Zeznania koronnego świadka samego poszkodowanego K. Broczynera w ostry i zdecydowany sposób potępiają denuncjacje endeckich prowodyrów, wyrażone przez usta oskarżonego Ciuuki. P. Broczyner stanowczo zaprzecza, jakoby dawał pieniądze osk. Ciupce i wogóle miał z nim jakąkolwiek styczność, poza pracą w firmie.

Na pytanie obrońców, zresztą na skutek swej błahości przez Sąd uchylone, odpowiada p. Broczyner, że chciałby wyjaśnić, by potem „swoiste" informacje nie dostały się do „Tempa Dnia".

P. Broczyner wyjaśnia następnie, że w dnu 1 maja ustąpił ze stanowiska prez. Zw. Rezerwistów, by nie związane były dotychczasowe prace tego Związku z obecnym procesem.

Rozprawę odroczono do jutra

Groźba rozwiązania krak. Izby Adwokackiej

Wobec konfliktu w Krak. Izbie Adwokackiej, Zrzeszenie Praw. Socjalistów ogłosiło następującą deklarację, z której przytaczamy zasadnicze wyjątki:

Przeciwstawiamy się w myśl zasadniczego stanowiska całego Świata Pracy w Polsce i w następstwie odrzucamy arbitraż, zarządzony w uchwale Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 23 marca 1937 r.

T. zw. konflikt w Izbie Adwokackiej w Krakowie jest w istocie swojej tylko próbą drobnej mniejszości kolegów narzucenia swej woli przytłaczającej większości".

„Rada Adwokacka w Krakowie funkcjonowała i nadal funkcjonuje w pełnym składzie, wykonywa prawidłowo swe obowiązki i nie wykracza przeciw ustawie, wobec czego nawet formalnie nie zachodzą warunki art. 57 pr. o. u. s., na który powołuje się Naczelna Rada Adwokacka w swojej uchwale. Rozwiązanie krakowskiej Rady Adwokackiej byłoby więc sprzeczne z ustawą, a stanowiłoby formalne i faktyczne „naruszenie samorządu adwokackiego".

„Zakładamy stanowczy protest przeciw bezzasadnemu stosowaniu przez naczelną instancję samorządową groźby rozwiązania krakowskiej Rady Adwokackiej przy pomocy władzy administracyjnej".

Zamach morderczy na policjanta

Urzędowo komunikują:

Organa policji zatrzymały trzy osoby za czynną napaść na szeregowego P. P. w czasie pełnienia służby, a mianowicie: Mularczyk Alfons, lat 33, agent portretowy, zamieszkały w Radomiu, przy ul. Zwierzynieckiej 8, przebywający chwilowo w Krakowie u swojego brata, zamieszkałego przy ul. Barskiej 95, wyszedł wraz z bratem Władysławem i szwagrem Cygankiem Bolesławem i na ulicy tej wszczęli z przechodniami awanturę, na co nadszedł postrunkowy, pełniący tam służbę i wezwał ich do spokoju. Wówczas Alfons Mularczyk usiłował zadać mu cios sztyletem, jednak posterunkowy odbił cios pałką gumową i przy pomocy wezwanych przechodzących żołnierzy doprowadził ich do komisariatu.

Cyganek i Mularczyk Władysław w czasie doprowadzania usiłowali wyrwać zatrzymanego Mularczyka Alfonsa.

Przeprowadzona dnia 29 kwietnia 1937 r. zbiórka na cmentarzu żydowskim w Krakowie na nagrobki za poległych żołnierzy-Żydów przyniosła zł 114.50. 149/37

Ulgi w spłacie zaległości wodociągowych i kanałowych

Zarząd Miejski Wydział Finansowy do Nr. Fin. S. R. 93/36 powiadomił Towarzystwo Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa, że na skutek memoriału wniesionego do Zarządu Miejskiego będzie stosował następujące ulgi w spłacie zaległości w opłatach wodociągowych i kanałowych:

Pismo Zarządu Miejskiego podajemy w całości.

Do Tow. Właściciel Realności Wielkiego Krakowa w Krakowie.

W odpowiedzi na dezyderaty zgłoszone przez Szan. Prezydium Tow. odnośnie do ulg w spłacie zaległości członków Tow. w opłatach wodociągowych i kanałowych, Zarząd m. zawiadmaia, że doceniając trudną sytuację w jakiej znaleźli się poszczególni właściciele realności i pragnąc przyjść w wypadkach zasługujących na uwzględnienie z pomocą — postanowił stosować następujące ulgi umożliwiające spłatę wspomnianych zaległości:

1) rozkładanie zaległych kwot na szereg rat miesięcznych przy zaliczeniu procentów ulgowych,

2) odpisywanie zaległych procentów zwłoki oraz w wyjątkowych przypadkach, nawet części zaległego kapitału w razie gotowości wyrównania wszystkich zaległości jednorazowo.

Celem uzyskania wspomnianych ulg winni zainteresowani wnosić do Wydziału Finansowego Zarz. m. odpowiednio umotywowane podania, które będą rozpatrywane bardzo szczegółowo i dokładnie przez odnośne organy. Wyrażoną przez Szan. Prezydium Tow. gotowość opiniowania ze swej strony wnoszonych przez właścicieli realności podań uważa Zarz. m. za celową, gdyż ułatwi to wyrobienie sobie właściwego zdania o możliwościach finansowych poszczególnych restantów. Wrazie gdyby decyzja Zarz. m. musiała być w poszczególnej sprawie mimo pozytywnej opinii Zarządu Tow. odmowną, Wydział Finansowy zawiadomi o tym Szan. Zarząd.

Zarząd m. wyraża przekonanie, że stosowanie wspomnianych indywidualnych ulg umożliwi właścicielom realności likwidację zaległości w opłatach wodociągowych i kanałowych.

NIEZWYKŁY STRAJK OKUPACYJNY

W fabryce wyrobów drewnianych inż. Pyłeckiego w Gorlicach, zatrudnionych jest 260 robotników. Z pośród nich 150 należy do związków socjalistycznych, 110 do związków chrześcijańskich.

W czasie obchodu 1-majowego robotnicy socjalistyczni wstrzymali się od pracy, natomiast robotnicy należący do innych ugrupowań pracowali normalnie. Na tym tle doszło do incydentu, który zakończył się bójką.

W wyniku tego wydalono z fabryki 13 robotników, którzy zostali zatrzymani przez policję, celem spisania protokołu. Na znak protestu przeciw ich wydaleniu, robotnicy socjalistyczni proklamowali strajk okupacyjny. Natomiast robotnicy należący do związków chrześcijańskich pracują normalnie.

Obecnie wytworzyła się paradoksalna sytuacja. — Socjaliści okupują warsztaty pracy, przeciwnicy zaś po ukończeniu zajęć nie wychodzą również z fabryki w obawie, że socjaliści uniemożliwią im powrót.

Na miejsce wyjechał starosta powiatowy celem zlikwidowania zatargu.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Losowanie pożyczki konwersyj.

Losowanie 4% pożyczki konwersyjnej m. Krakowa z r. 1925 odbyło się w dniu 4 maja pod przewodnictwem Wiceprezydenta m. dr. Stanisława Klimeckiego, w obecności radnych m. Marii Kostrzewskiej i Rudolfa Żaka, p. o. Dyrektora M. I. O. Jana Dunikowskiego, pod kontrolą notariusza dr. Stanisława Steina. Według planu umorzenia wylosowane zostały: Seria A, szt. 29 a zł. 10.— Nr.: 12, 160, 276 282 341 536 540 628 680 843 945 1077 1095 1235 1369 1728 1808 1833 1882 1882 1964 1966 1995 2049 2220 2292 2383 2385 2434 2813. Seria A. szt. 19 a zł. 40.—, Nr.: 104 178 202 213 563 606 781 920 944 1280 1310 1351 1438 1516 1589 1623 1667 1712 1807. Seria B. szt. 7 a zł. 60.—. Nr.: 45 102 182 188 238 301 302 348 620 651 740 1188 1212 1239 1305 1360 1452. Seria C, szt. 15 a zł. 120.—. Nr.: 73 118 194 286 381 423 457 519 553 703 768 1160 1181 1242 1310. Seria B. szt. 9 a zł. 210.—. Nr.: 214 247 276 285 430 437 683 779 841. Seria D, szt. 5 a zł. 310.—. Nr.: 114 196 299 379 458. Seria C. szt. 14 a zł. 420.—. Nr.: 210, 300 405 539 664 700 731 856 862 1001 1022 1148 1352 1389. Seria E, szt. 6 a zł. 620.—. Nr.: 11 399 411 518 519 527. Seria D. szt. 5 a zł. 1.050.—. Nr.: 54 124 141 200 ,239. Seria E, szt. 3 a zł. 2.100.—. Nr.: 1 231 277.

KAWA ZBOŻOWA POTANIEJE

Warszawa. — W związku z wejściem w życie nowych przepisów przemiałowych i kontynuowania akcji kontroli cen artykułów pierwszej potrzeby, wyznaczone będą komisje cennikowe na kawę zbożową.

Dotyczy to wszelkich kaw, wytwarzanych ze zbóż chlebowych, przy czym przy wyznaczaniu cen w hurcie i detalu uwzględniane być mają miejscowe warunki produkcji i kalkulacja przedstawiona przez przetwórców.

Cena kawy zbożowej obniżona ma być conajmniej o 10 procent, kawy zbożowej ziarnistej conajmniej o 7 procent w porównaniu z cenami z dnia 1 kwietnia br.

Według starej ordynacji...

Suchy telegram donosi, że w ostatnich wyborach w Japonii opozycja otrzymała 80 procent wszystkich oddanych głosów, przy czym socjaliści wykazują największy przyrost, zdobywając w samym Tokio aż 8 mandatów! Warto dodać, że wybory odbywają się w Japonii w sposób raczej demokratyczny, partie zaś korzystają ze względnej swobody.

„Gazeta Polska" stara się udowodnić, że w wyborach odbywały się rozgrywki między „dwoma koncernami" a partią wojskową, zastrzegając się przeciw wprowadzaniu do Japonii pojęcia „faszyzmu", który jest jej rzekomo zupełnie obcy.

Nie podzielamy jednak tego poglądu. Koncerny, wielki przemysł itd. ściśle współdziałają z partią wojskową i jeśli za faszyzm uważać będziemy ustrój, będący rezultatem tej współpracy, musimy stwierdzić, że Japonia jest krajem wybitnie faszystowskim, krajem rządzonym przez wielki kapitał i klikę wojskową.

Straszliwy ucisk i nędza mas służą warstwom posiadającym za pretekst do prowadzenia imperialistycznej polityki i zaborów.

Mandżuria, pakt japońsko - niemiecki, gwałtowne zbrojenie, nie pozostawiają żadnych złudzeń co do zamiarów rządu japońskiego na najbliższą przyszłość.

Faszyzm rządzi w Japonii od dłuższego czasu. Ludność miała sposobność zapoznać się z „dobrodziejstwami", które jej ten system przynosi. Zakosztowała ona bezrobocia, nędzy, szowinistycznej demagogii i wreszcie wojny.

Nikt po wypadkach ostatnich kilku lat nie może powiedzieć, że lud japoński nie mógł się jeszcze poznać na wartościach rządu „narodowego".

I cóż widziny? Lud, któremu nie zostało odebrane ostatnie prawo — prawo wyborów, stanowczo wypowiada się przeciw rządom, niosącym głód, zacofanie i wojnę.

Największą jednak tragedią ludu japońskiego jest to, że pomimo osiągniętych wyników, sytuacja polityczna nie zmieni się. Rząd partii wojskowej będzie istniał i rządził poza parlamentem. Lud chce jeść — będzie głodował, chce pracy — będzie miał wzrost bezrobocia, usłyszy, że sze, bo będzie zmuszony do wzięświecie, że ma „misję do spełnienia", no i nastąpi wreszcie najstraszniejsze, bo lud będzie zmuszony do wzięcia udziału w rzezi, której na imię „wojna", a prowadzona będzie ona naturalnie w interesie tegoż nieszczęśliwego, poniewieranego ludu.

W ten oto sposób grupa, maleńka grupka osób, narzucając swą wolę wielkiemu, pracowitemu narodowi, czyni zeń groźbę, niebezpieczeństwo dla całego świata.

Gazety z pod wiadomego znaku lubią przeciwstawiać partiom postępowym, ludowym, partie tzw. „patriotyczne", podkreślając przez to brak patriotyzmu u pierwszych.

Japończycy, zdaje się, mimo wszystko zrozumieli już na dobre, na czym polega i jakim kosztem osiąga się ową „Mocarstwowość" i „potęgę", które tak zachwycały do niedawna płk. Miedzińskiego. j. b.

ULGI W WYKUPNIE KART REJESTRACYJNYCH FUNDUSZU DROGOWEGO

Warszawa. — Z dniem 1 maja br. minął termin wykupna nowych kart rejestracyjnych Funduszu drogowego dla pojazdów mechanicznych.

Płatnikom, którzy uiszczą należność z góry za okres 1937/38 przyznawane będą przy wykupnie kart rejestracyjnych specjalne rabaty w wysokości 10 procent należności.

BILANS DEKADOWY BANKU POLSKIEGO.

Warszawa. PAT. W Trzeciej dekadzie kwietnia zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 1,3 miln. zł. do 408,8 miln. zł. a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0.6 miln. zł. do 36,3 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 45,9 miln. zł. do 614,4 miln. zł., przy czym portfel wekslowy wzrósł o 22,1 miln. zł. do 560,7 miln. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o 2,5 miln. zł. do 3,2 miln. zł. a stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zwiększył się o 21,3 miln. zł. do 50,5 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 0,6 miln. zł. do 46,8 miln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — zwiększył się o 46,4 miln. zł. do 995,7 miln. zł. Pokrycie złotem wynosi 35,82 proc. Stopa dyskontowa 5 proc. Stopa od pożyczek zastawowych 6 proc.

Wyjaśnienie w sprawie podatku od lokali

Warszawa. — W najbliższym numerze Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu ogłoszony zostanie okólnik Ministerstwa Skarbu z dn. 5 maja b. r. w sprawie podatku od lokali lub ich części, zajętych przez zakłady przemysłowe, połączone ze sprzedażą produktów własnego wyrobu.

Okólnikiem tym wyjaśnione zostało, że od podatku od lokali zwolnione są nie tylko lokale, zajmowane na zakłady przemysłowe, lecz także i te części tych lokali, które są specjalnie przeznaczone na sprzedaż własnych wyrobów.

Zwolnienie to następuje również w wypadku, gdy lokale te znajdują się poza zakładem przemysłowym, jednak na terenie tej samej nieruchomości.

Zwolnienia powyższe przysługują jedynie w wypadkach, gdy w lokalach tych sprzedawane są wyłącznie produkty własnego wyrobu.

* * *

O sewcykowy dusycce

Roz beł taki bziedny sewcyk, pijak ło ta ón nie beł, choc ta nie bez tygo, zeby ta roz za jakiś cas wódki nie wypsiuł; no i wzion i umer.

Tak jak jus ta sewcykowa dusycka wysła z tego smiternego ciała, tak niewiele myślecy, idzie do nieba. A ze to śtuk drogi, tak se sewcykowa dusycka sła i sła, jaze jom nózki ozbolały, a siadać nie było na chmurach kady, bo beła pogoda.

Tak jus tak idzie i idzie, nózki jus ji popuchły, bo to sewcyk, jako zwycajnie, mioł kiepskie buty.

Tak patrzy, a tu takie piekne wrota, całe ze złota i ze śrybła; a to były niebieskie wrota.

Tak sewcykowa dusa zacena do tych wrót kołatać.

— Kogo tam Pan Bóg prowadzom? — pyto sie św. Pieter, co to zawdy przy tych wrotach stoi i dusycki do nieba pusco.

Tak sewcykowa dusycka, ze to sewcyk beł nabozny, tak pedo:

— Niech bedzie pokwolony!

— Na wieki! — rzece św. Pieter.

— A któz ta?

— Jo, bziedny sewcyk.

— A to ty, coś dzisiok pomer!

— A juści — pado mówi sewcyk.

— A moześ ty złodzij? krodeś skóry? godoj!

— Nie krodem, jak światłość wiekuistom oglóndać zycę, ino to, co z pod noza padło.

— A podrugie, — mówi św. Pieter — nie pusce cie, bo Pon Bóg z Panem Jezusem i Przenajświętsom Panienkom, wszystkiemy Świętemy, pośli na spacyr. Jak Pon Bóg przyńdom ze spacyru, to cie pusce.

— Kiej me straśnie nogi bolom, a niema kaj spocywać.

Tak święty Pieter zlitował się nad tom sewcykowom dusyckom, bo obocył, ze mo kiepskie buty, tak powiado mówi:

— Jus cie pusce, bo mi cie zol, ale pocóześ takie kiepskie buty wzion na drógę?... przecieżes sewc!

— A bo to święty Pieter nie wiedzom, ze sewc zawdy w kiepskich butach, abo i bez butów chodzi?

— To tam u wos kiepskie je urzondzynie! — pado święty Pieter.

Otwar wrota i pado do sewcykowy dusycki:

— No, właź, siądz se tu za drzwiamy i siedź cicho. Mos tam niebieskie smaty, to się przeoblec: przecie takiego oberwańca tu trzymoł nie bede!

A tam za temi drzwiamy były takie oblecenia niebieskie, takie biołe, co jesce bielse niz łabędziowe pierze. Tak ta sewcykowa dusa przeoblekła się, i tak ji było dobrze, co jesce lepsi, jak kiej się na świat narodziła.

Tak patrzy po tem niebie, a tam takie cudności, a wsyćko sie tak miniło, jak ta tęca, tak cosik pochniało, ze lepsi jak na polu na wiesne. Tak sewcykowa dusa se tak myśli:

„Bedzie mi tu dobrze, zeby me ino ostawili!"

No i patrzy na obykoło, a tam takie stojom stołki różne, i beła strasno moc tych stołków. Ale nolepsi spodoboł się ty sewcowy dusycce jeden stołek taki wielgi, cały wyrobiony ze złota, śrybła i nabijany takemy swicuncemy kamieniamy kiej śkło, a przy tem wielgiem stołku stał taki mały stołecek.

Okropnie ty dusycce sie zachciało na tem stołku siadać, ale sie świętego Petra bała. Ale za jakiś czas jus i strachu przepómniała na ten stołek patrzęcy, no i siadła na tem stołku.

A tu patrzy, ze z tygo stołka wsyćko na ziemi widać (bo to beł stołek Pana Boga).

Widzi het całum zimie, jak ludzie orzom, pasom bydło, jak ptoki latajom, jak sie baby kłócom, Żydy hanglujom, het wsyćko! A była tam rzycka, a w ty rzycce prała baba chusty, ale nie swoje, ino ludzkie.

Tak sewcykowa dusa patrzy na te babe, bo beła znajoma, a ta baba bierze dwie kosiule i niesie do krzoków i schowała — ukradła.

Tak się ta sewcowa dusycka stra-

Weryfikacja odznaczonych
orderem „Odrodzenia Polski"

Warszawa. — Prezydium Rady ministrów nakazało wszystkim urzędom sporządzenie listy byłych funkcjonariuszy państwowych, którzy będąc odznaczeni orderem „Odrodzenia Polski" zostali następnie skazani w drodze dyscyplinarnej na karę przeniesienia w stan spoczynku bądź też wydaleni ze służby państwowej.

W myśl ustawy o orderze „Polonia Restituta" przestaje być kawalerem skazany prawomocnie za czyny niehonorowe.

Szlakiem Marszałka J. Piłsudskiego
na motocyklach

Wczoraj pomiędzy godz. 10.32 a 14.30 przejechali przez Kraków uczestnicy 7-go patrolowego raidu motocyklowego „Szlakiem Marszałka Piłsudskiego", który prowadzi z Warszawy przez Kraków. Przemyśl, Lwów Łuck, Brześć, Wilno do Warszawy i wynosi łącznie 1914 klm.

Z Warszawy wystartowało 129 motocykli, z których do Krakowa przybyło w czasie regulaminowym 112. Na Rynku krakowskim obok wieży ratuszowej urządzony był punkt kontrolny, gdzie zawodnicy zatrzymali się na 1-godzinny odpoczynek, po czym udawali się w dalszą drogę do Żórawicy obok Przemyśla. W Żórawicy kończy się pierwszy etap raidu, wynoszący 584 klm.

Część etapu powyższego na trasie z Warszawy do Krakowa miała charakter patrolowy: zespoły jechały w składzie 5 maszyn. Dopiero od Krakowa raid odbywa się indywidualnie.

Wyniki raidu patrolowego do Krakowa będą znane dopiero po otrzymaniu wszystkich danych z punktów kontrolnych. Drużyna, która zajmie pierwsze miejsce, otrzyma m. in. nagrodę Prezydenta miasta Krakowa dra Kaplickiego, w postaci artystycznego wydawnictwa „Stary Kraków".

OSTRZEJSZYM JĘZYKIEM.

Logiczna konsekwencja

Walka hitleryzmu z kościołem katolickim przybiera z każdym dniem na sile. Niemcy hitlerowskie odwracają się od chrystianizmu i tworzą religię neopogańską.

Czemu tak się dzieje?

Trudno przyjąć, by ludzie wychowani w duchu chrześcijańskim uwierzyli naraz we władezą moc Pierunów, Światowidów itp. Przyczyny na leży szukać gdzieindziej. Poprostu hitlerowcy są konsekwentni.

Nie można przecież otaczać najwyższym kultem św. Józefa i Apostołów, a równocześnie tępić reszty ich współplemieńców.

I w tym właśnie tkwi niebezpieczeństwo idei rasizmu dla kościoła; dlatego też kościół z tą ideą walczy.

U nas, jako w państwie wybitnie katolickim rasizm jest z góry skazany na fiasko. Dodać jeszcze należy, że bezbożnictwo uprawiane w Niemczech jest bodaj bardziej szkodliwe, niżli — bolszewickie. W Bolszewii uczy się dzieci, że Boga niema; w Niemczech zaś każe im się zamiast w Boga — wierzyć w bałwanów.

Czyżby autoreklama?...

Ben Cwał.

Kongres żebraków

W St. Louis (U.S.A.) odbył się w tych dniach wielki kongres żebraków i szmaciarzy z całych Stanów. — W kongresie brało udział 200 delegatów obrady odbywały się pod przewodnictwem „króla gałganiarzy" Jef Dawis'a; kongresowicze rozbili namioty swe (dosłownie) pod miastem. Obrady toczyły się przez kilka dni, nie odbiegając wiele od typu obrad parlamentarnych. Przyjęto szereg rezolucji, wśród nich jednogłośnie przeszła uchwała wystawienia pomnika b. członkowi związku J. E. Howe, — który dorobił się milionów rozpoczawszy swą karierę od zbierania szmat. Nie brakowało też uchwały protestującej przeciw nietolerancyjnej polityce policji w stosunku do żebraków.

śnie ozgniwała i zacena do ty baby wrzescyć: „Nie kradnij!" — ale kiej tam! baba nie słysała, bo grzysny niebieskiego głosu nie słysy, a podrugie, ze beło daleko ty babie do nieba.

Tak w ty złości, niewiele myślęcy, ta dusycka łap za ten stołecek mały i w te babe!

W to ocymgnienie wrota zaskrzypiały (niby te niebieskie), tak sewcykowa dusa sie schowała w ten kóncik za drzwiamy.

I przysed Pon Bóg ze spacyru, i Pon Jezus, i Panienka Przenajświętso, i wsyscy Święci, i jamiołowie — okropna się łona zrobieła.

Jamiołowie zaceni grać tak pieknie, co jas sewcykowa dusycka od radości mgłała.

Pod ten trakt, Pon Bóg se usiedli na tem stołku, co to na niem sewcykowa dusa siedziała i padajom:

— Dejcie mi ta stołecek pod nogi!

Tak jamiołowie dalej sukać stołecka, a tu niema nikaj.

Jak wzieni sukać, tak należli sewcykowom dusycke za temi drzwiamy. Tak dopiro pytajom sie:

— Co ty tu robis?

A ta dusycka z wielgem strachem pado mówi, że jom tu święty Pieter puścił.

Tak jom zaprowadzili do Pana Boga, i jus się więcy nie bała.

A Pon Bóg zaraz, ze to wsyćko wiedzom, tak padajom:

— Kajś podzioł mój stołecek?

Tak sewcykowa dusycka dopiero mówi, co i jak beło, ze tem stołeckem cisła na te babe.

— Kiej cie jus święty Pieter puścił, to se tu siedź, ale by ci sie cyściec przydoł. Widzis, nie trza się zaroz tak gniewać, choć co złego widzis. Jo zebym się chcioł tak ciągiem gniewać, tobym juz nie mioł na cem siedzić, tyla złego ludzie robiom!

Bo Pon Bóg som dobrzy: choć co złego widzom, to cekajom. — Moze, padajom, się zły poprawi.

A jak sie poprawi, to sie wsyscy w niebie ciesom, jamiołowie zaroz grajom pieknie od ty radości.

Kącik motoryzacyjny

Jaki samochód wybrać przy kupnie

Różnorodność marek samochodów stawia często kupującego w położenie, iż trudno mu zdecydować się jaki ma wybrać samochód, któryby jak najbardziej odpowiadał jego potrzebom, a równocześnie najlepiej na dawał się na nasze drogi.

Stabilizacja cen nowych samochodów spowodowała, że za tę samą cenę można dzisiaj kupić samochody najrozmaitszych marek.

W związku z tym często reflektanci zadają pytanie, jaki samochód jest najlepszy z pewnej kategorii wozów. Odpowiedź jest następująca: Najlepszym jest ten samochód, który posiada najlepszego kierowcę, żadne bowiem żywe stworzenie nie potrafi tak odpłacać wdzięcznością za troskliwość jak martwy na pazór samochód.

Warunki terenowe w Polsce wymagają od samochodu przede wszystkim silnego podwozia i karoserii, klimat natomiast powoduje, iż wozy zamknięte większe mają zastosowanie od otwartych. Najpraktyczniejszą kombinacją jest zatem połączenie wozu zamkniętego z otwartym, czyli tzw. cabriolet.

Nowoczesne wozy posiadają przeważnie wysokoobrotowe silniki, które jednakże przedwcześnie się zużywają.

Na ogół wozy europejskie lepiej odpowiadają naszym warunkom jak to ma miejsce w Skodzie, Tatrze, Oświęcim - Pradze, Fiacie, aniżeli wozy amerykańskie, w których karoseria, a nawet silnik nie specjalnie nadają się na nasze drogi.

Przede wszystkim jednak zaznaczyć należy, iż nowy samochód wymaga specjalnej pielęgnacji i znajomości fachowej obchodzenia się z nim, albowiem od pierwszych kilku tysięcy kilometrów uzależniony jest żywot każdego samochodu. Samochody używane wymagają o wiele mniej troskliwości, zwłaszcza, jeżeli były poprzednio w odpowiednich rękach.

Co do nowoczesnej linii samochodów, to nie zawsze przyczynia się ona do ich wytrzymałości i wygody w używaniu. Obecnie fabryki zaprzestały przesadzanie w ultra modnych liniach i do pewnego stopnia ustaliły formę, która łączy wygodę z estetycznym wyglądem. **Mgr St. F.**

Trybuna młodych

Chcemy prawdy!

Na wezwanie Sz. P. Redaktora — chętnie zabieram głos jako „młody". Nawiążę do artykułu, który ukazał się w Pańskiej prasie, a którego autorem był młody student, któremu (jak i jego współkolegom szkolnym) oświadczono, że „sitwa" nie jest mu potrzebna.

Z ogromnym zdumieniem czytam oświadczenie, że „Legioniści mieli przed sobą cel, dla którego osiągnięcia „sitwa była potrzebna", teraz natomiast przez zdobycie Niepodległości Polski „już tej sitwy nie potrzeba". Słowa te wypowiedziane były przez autorytety — prawda ich więc nie ulega wątpliwości.

Nie chodzi mi w tej chwili o to, że takie słowa padły. Do tego rodzaju słów i myśli zdążyliśmy się przyzwyczaić; padło ich bowiem ostatnimi czasy w tej czy innej formie bardzo wiele. Chodzi raczej o fakt, że one padły w szkole, że miały być **pouczeniem** dla tych młodych, którzy nieprzesiąknięci są jeszcze jadem nienawiści — o fakt, że chodzi o **celowe zatrucie** tych przyszłych członków społeczeństwa.

To rzecz godna pożałowania!!

Dlaczego nie przedstawia się tej młodzieży, by mogła w zgodzie współżyć z kolegami szkolnymi innej narodowości, dlaczegóż nie pozostawia się jej tej samowolnej decyzji, czy chce czy nie chce z nimi obcować? To przecież jest nieodparta logika postępowania. A że się dzieje co innego, to tylko nazwać musimy **brudną robotą**, bo zmierza ona świadomie do celu, by stworzyć pomiędzy młodzieżą przepaść, by wszczepić w młode dusze nienawiść — by później, gdy ta młodzież dorośnie doprowadzić do stanu, jakiego jesteśmy obecnie świadkami, a jaki streszcza się w sensie: „jesteś moim wrogiem... won"!!!

Chciałby jeszcze poświęcić kilka słów drugiej stronie tego zagadnienia. Chodzi o sam fakt, że słowa powyższe padły i że padły z ust najwyższych autorytetów w odniesieniu do wszystkich osób innego pochodzenia. Więc tak szybko zapomniano ich zasługi dla państwa?

Więc, gdy nadszedł „punkt zwrotny" należy ich jako niepotrzebnych przepędzić? Najwidoczniej pragnie się, by jaknajszybciej o ich czynach i zasługach zapomniano. Pisze młody autor artykułu, że gdyby nie opowiadania ojców, którzy te bohaterskie kampanie przebyli, to wydawałoby się, że opowiadania "autorytetów" szkolnych są prawdziwe.

Przypadkowo mam w ręku szereg dokumentów, które świadczą, że Żydzi - Kombatanci byli tak samo, a w wielu wypadkach bardziej zasłużonymi od wielu, wielu innych, przy Odbudowie Państwowości Polskiej. Miałem sposobność pracować w biurze Historycznym Związku Żydów - Kombatantów tak, że mogę stwierdzić, że niema prawie odznaczenia, które byłoby obce tym ludziom, teraz wogóle zapomnianym.

Czyż ta historia, że „sitwa" już teraz niepotrzebna, bo przecież nastąpił punkt zwrotny, nie jest analogiczną do historyjki ze sprawiedliwym zajączkiem, który tak mądrze osądził w sprawie „wdzięczności" morowego niedźwiedzia z biednym chłopem Maćkiem?...

Nienawiść nigdy jeszcze nie budowała, lecz burzyła. Wierzymy, że taki stan nie będzie trwał długo. Coś musi się stać, bo tak dalej być nie może. Concordia res parvae crescunt, discordia maximae dilabuntur.

(Mgr)

TRYBUNA SPORTOWA

Garbarnia-Wisła 1:1 (0:0)

Można i trzeba wymagać od czołowych drużyn ligowych w Krakowie, gry odpowiadającej klasie, do której należą. Tymczasem o grze trudno mówić. A. przynajmniej trudno to powiedzieć w stosunku do Wisły, która grała poniżej krytyki. Dużo więcej korzystnego pokazała Garbarnia. Była ona właściwie promotorem wszystkich udanych akcyj na boisku. Nie podobna zrozumieć, jak mogła w tych warunkach nie wygrać. Najlepszą częścią jej drużyny była pomoc, pod każdym względem wzorowa. Również wcale dobrze spisywała się obrona. Atak kombinował składnie. brakło mu tylko kondycji strzałowej. Hiperkombinacja sprawiła, że więcej było rzutów rożnych, niż... bramek. O Wiśle nic dobrego powiedzieć nie można. Cała drużyna zawiodła, a. że to się dzieje nie pierwszy raz, należy wnioskować, że nie doszła ona jeszcze do właściwej formy. — Osobna wzmianka należy się sędziemu panu Hausmanowi, który pozbawił Garbarnię zwycięstwa, nie przyznając jej regularnie zdobytej drugiej bramki. To jeden z tych sędziów. dla którego „dobra recenzja" znaczy więcej niż sprawiedliwość.

* * *

Po czwartkowym meczu tabela ligowa przybrała następujący wygląd:

	gier.	pkt.	st. br.
1) Warta	6	11:1	16:3
2) Wisła	7	11:3	20:4
3) Cracovia	7	10:4	20:4
4) Ruch	6	10:2	16:7
5) A. K. S.	6	10:2	13:7
6) Warszawianka	7	8:6	15:12
7) Garbarnia	6	6:6	9:6
8) Pogoń	6	5:7	7:11
9) Ł. K. S.	7	5:9	12:18
10) Dąb	18	0:36	0:54

F.A.C. (Wiedeń) - Ł.K.S. 5:0

Narzekano na drużynę wiedeńską, że bardzo słabo gra. Narzekano, bo Cracovia ją pokonała w stosunku 4:1. Tymczasem ta „słaba" drużyna pobiła zespół ligowy dość wyraźnie: 5:0. Okazuje się. że Cracovia jednak jest w dobrej formie.

Z boisk piłkarskich

Olsza-Nadwiślan 2:1. Mało przekonywujące zwycięstwo Olszy. Najsprawiedliwszym byłby wynik nierozstrzygnięty. Atoli więcej szczęścia miała Olsza. Bramki zdobyli Michalak i Markowski. Sędziował dobrze p. Chruściński.

Wisła Ib-Zwierzyniecki 1:1. Zwycięstwo należało się Zwierzynieckiemu, który zwłaszcza do przerwy grał bardzo dobrze. Bramkę zdobył przez Konopkę. Wisła wyrównuje przez Bonczakowskiego. Sędziował p. Pasek.

Garbarnia Ib — Cracovia Ib 2:2. Wynik odpowiada przebiegowi gry. Garbarnia, która strzeliła sobie samobójczą bramkę (ten pech prześladuje ją w tym sezonie) dopiero po pauzie się rozegrała. Sędziował b. słabo p. Zdybalski.

Grzegórzecki—Fablok 1:1. Gra równorzędna i stojąca na dobrym poziomie. Może nieco lepszy był Fablok, ale za to ustępował pod względem ofiarności gospodarzom. Sędziował dobrze p. Heitner.

Krowodrza — Korona 1:1. I znowu wynik nierozstrzygnięty. Znaczyłoby to, że w A-klasie jest wszystko wyrównane. Właściwie Korona była lepsza i powinna była wygrać. A jednak nie dużo brakowało, by mecz przegrała. Sędziowa. poprawnie p. Filipkiewicz.

Makkabi—Unia 4:1. Bardzo ładna gra Makkabi, ale tylko do pauzy. — Przeprowadzaał w tym okresie, zwłaszcza w pierwszym kwadransie piękne akcje. Efektem tego, cztery bramki. Po przerwie Makkabi pozwoliła przeciwnikowi atakować, lecz bezskutecznie. Sędziował bez zarzutu p. Scherer.

Makkabi—Olsza 4:3 (hazena) Ładna gra Makkabi, która miała przewagę przez cały czas zawodów. Sędziował dobrze p. Preusner.

Cracovia — Jutrzenka 5:0 (walcower).

GOD ZASILI CRACOVIĘ.

Znany i dobry gracz Śląska God podpisał zgłoszenie do Cracovii. Po uzyskaniu zgody Śl. OZPN będzie mógł już wystąpić w barwach białoczerwonych. Nie ulega wątpliwości, że Cracovia dozna silnego wzmocnienia drużyny.

Kreowanie ligi okręgowej w Krakowie

6 maja odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie KOZPN. Wybrano prezesem KOZPN p. dyr. Kazimierza Dobiję. Uchwalono stworzyć ligę okręgową, składającą się z 10 klubów i rezerw ligowych, jednak rezerwy ligowe brać będą o puchar t. zn. że punkty zdobyte wzgl. utracone z rezerwami ligowymi nie będą zaliczane jako punkty mistrzowskie, lecz jako pucharowe. Po za tym automatycznie przesunięito klasę B do klasy A, zaś klasę C do klasy B. W klasie C rozgrywać będą nowo przyjęte kluby. — Ilość głosów na walnym zgromadzeniu będzie wynosić: liga okręgowa, klasa A i B po 300 głosów, a klasa C po 100. Wybrano komisję, która opracuje propozycje na zmianę statutu KOPZN. Należy podkreślić. że dyskusja jaka się wytworzyła odnośnie wniosków była rzeczowa i poważna.

SPRAWA DĘBU OSTATECZNIE ZLIKWIDOWANA.

Wniosek Śl. OZPN o zwołanie nadzwyczajnego walnego zgromadzenia PZPN dla ponownego rozpatrzenia sprawy Dębu nie uzyskał wymaganej większości, wobec czego sprawa Dębu została tym samym ostatecznie zamknięta.

Noji wygrywa bieg na przełaj

Bydgoszcz. W ramach zawodów Poznań — Pomorze, odbył się w Bydgoszczy bieg na przełaj „Dziennika Bydgoskiego". Do biegu zgłosiło się 602 zawodników, startowało 350.

W biegu juniorów na dystansie 1.500 m. zwycięzył Norwid (WKS. Gryf, Toruń), w czasie 4:42,2.

W biegu seniorów na trasie ponad 3.00 m. uczestniczyło 184 biegaczy. — Zwycięzył Noji (Legia Warszawa) w czasie 10:43,2, 2) Świniarski (HCP Poznań) o trzy metry za zwycięzcą.

Jędrzejowska wygrywa w Budapeszcie

Jadzia pokonała w turnieju tenisowym w Budapeszcie dwie Węgierki: Girgely i Szomogy, obie w stosunku 6:0, 6:1. Grą swą wywołała zachwyt nie tylko wśród tamtejszych Polaków, ale także wśród samych Węgrów.

Nowiny sportowe

PIERWSZY POLAK W REPREZENTACJI TENISOWEJ AMERYKI.

Nowy Jork. W zawodach o puchar Davisa. Ameryka — Japonia. w barwach Ameryki wystąpił Frank Parker - Pajkowski, który odniósł dwa zwycięstwa, zdobywając w ten sposób dwa punkty dla Ameryki. Parker jest pierwszym Polakiem, który znalazł się w tenisowej reprezentacji państwowej. Ma obecnie lat 19 i pochodzi z polskiej rodziny w Milwaukee w stanie Wisconsin.

BASKOWIE BĘDĄ GRAĆ W POLSCE?

Śląski OZPN pozostaje w pertraktacjach z reprezentacją Basków, bawiącą w Pradze, w sprawie rozegrania zawodów piłkarskich w czerwcu b. r. Nie jest wykluczone, że mecz ten dojdzie do skutku. Byłaby to wcale ciekawa impreza. Należy przypomnieć, że Baskowie pokonali nie dawno temu „Red Star" w Paryżu. Grają więc bardzo dobrze.

WŁOSKA DRUŻYNA AMBROSIANA NIE PRZYBĘDZIE DO POLSKI.

Cieszono się z przyjazdu Włochów do Polski dla rozegrania zawodów piłkarskich. Tymczasem Włosi dementują tę wiadomość. Znajdują się oni obecnie na końcu tabeli mistrzowskiej u siebie w domu i muszą dołożyć starań, by się wydostać ze sfery zagrażanej spadkiem do niższej klasy.

KRÓL ZAPOMNIAŁ O ZAKAZIE, GDY STANĄŁ NA KORCIE...

Berlin. Jak wiadomo, król szwedzki Gustaw V, znany w sferach tenisowych, jako mister G., oświadczył na Rivierze, że więcej nie wystąpi na korcie, ze względu na zakaz lekarzy. Król Gustaw ma już 79 lat i stan jego zdrowia nie pozwala mu na uprawianie tenisa. Wracając do kraju, król zatrzymał się w Berlinie, jak zwykle, odwiedził korty klubu Rotweiss'u. — Znalazłszy się na korcie, król wyraził życzenie rozegrania meczu pokazowego. Na prędce utworzono dwie pary, przy czym partnerem mister G. był von Cramm. Walczyli oni z drugą parą w składzie Nuesslein — Henkel.

KLĘSKI EKSLIGOWEJ „LEGII"

W meczach piłkarskich o mistrzostwo klasy „A" okręgu warszawskiego eksligowa Legia przegrała z Polonią 0:6, tracąc prawie zupełnie szanse na powrót do ligi. Inne wyniki: Fort Bema Bzura 4:1, Okęcie — Pogoń (Grodzisk) 1.0. PZL. Ordon 4:, OWS. —AZS. 3:1, Pwat- — Ozerł 2:1, Orkan — Zorza 4:0, Huragan — Warszawianka 1:0. (Pat).

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Karol Müller. Drukarnia „Monopol", Kraków. ul. Na Gródku 2.